opłata pocztowa uiszczona gotowką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 2,500.000	Mk 2,100.000	Mk 2,500.000	Marek 5,000.000	Mk 2,100.000	100.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 10. Niedziela, dnia 13. Stycznia 1924 r. Rok XXXI.

Przetrzymać przez kilka miesięcy!

Waloryzacja danin publicznych wywołała gwałtowną falę drożyzny, która szczególnie ciężkiem brzemieniem spadła na warstwy żyjące ze stałych dochodów, jak inteligencja i robotnicy. Podniosły się z tego powodu narzekania ogólne, oczywiście usprawiedliwione jako reakcja na utrudnione warunki życia, ale nieuzasadnione jako ataki na samą zasadę waloryzacji.

W warunkach wytworzonych żywiołowym wzrostem inflacji w drugiej połowie r. 1923, skarb państwa znalazł się w sytuacji, w której żadne mnożniki i żadne indeksy nie zapewniały mu wpływów budżetem przewidzianych. Podatki bezpośrednie w ostatnim kwartale r. 1923 spadły do 8% wydatków, gdyż spadek marki obniżał do znikomej sumy perceptę, wpływającą conajmniej za 3 miesiące od uchwalenia stawy podatkowej. Od tej dewaluacji nie uchroniłoby podatków nawet oddanie ministrowi skarbu prawa automatycznego podwyższania stopy podatkowej na wzór upoważnienia, jakie minister posiadał w r. 1923 dla podatków pośrednich. Przecież np. w dziedzinie celnej, gdzie minister zmieniał mnożniki co 2 tygodnie, mnożnik normalny (wydedukowany z liczb przeciętnych ostatniego półmiesiąca) nie dopędzał disagia waluty i pozostawał za nim w tyle. N. p. od 9 do 22-go października ub. r. mnożnik normalny wynosił 81.000, a disagio wynosiła 8 paźdz. — 138.000, 9 paźdz. — 150.000, a 22 paźdz. 307.000. — Podatek węglowy z Zagłębia Dąbrowieckiego i Krakowskiego powinien na podstawie ilości produkcji przynieść 30 mil. fr. zł. rocznie, a przynosi 11 mil. fr. zł. W tym wypadku na deprecjację sum podatkowych wpływał nie tylko właściwy spadek marki w międzyczasie od sprzedaży węgla do chwili wpłacenia podatku przez gwarectwo ale także stosowany przy podatkach pośrednich (od piwa, spirytusu, wina, cukru i t. p.) system kredytowania tych podatków na kilka tygodni. Wynik był ten, że gdy np. za litr spirytusu we wrześniu akcyza w chwili wymiaru wynosiła 1.2 fr. szw., to w momencie wpłaty, w 4 tygodnie później, skarb otrzymał tylko 0.32 fr. Frank szw. podniósł się bowiem w międzyczasie z 49 tys. na 183 tys. mkp.

W takich warunkach żaden budżet nie mógł być realnym a pogoń Ministra Skarbu za określonym, stałym wpływem podatkowym była podobną do pogoni psa — za własnym ogonem. Równocześnie jednak ściąganie podatku inflacyjnego (t. j. korzyść skarbu z nowych emisji) stawało się coraz trudniejszem nie tylko dlatego, że wartość obiegu pieniężnego spadła w ciągu 1923 r. z 45 mil. zł. do 15 miljonów, ale i dlatego, że cały nasz przemysł i handel przeszedł już na rachunek złoty i w ten sposób uwolnił się od płacenia tego podatku, a prócz tego wykorzystując konjunkturę inflacyjną podwyższył cenę towarów ponad równię złota. Podatek inflacyjny płacili w ostatnim czasie już tylko robotnicy, urzędnicy, chłopi i wszelkie kategorje wierzycieli np. banki państwowe. Jednak urzędnicy i robotnicy usiłowali i to z coraz większem powodzeniem odrzucać daninę inflacyjną z powrotem na skarb, przy pomocy mnożników utrzymaniowych. Im więcej urzędnik zapłacił za środki utrzymania, tem większą podwyżkę musiało mu państwo wypłacić na drugi miesiąc. Emisje rosły więc jak lawina. Rok 1922 zamknął się z emisją 793 miljardów, a r. 1923 zdaje się sumą 110 biljonów. Jaki był wynik kampanji? Ten, że zniszczony przez wojnę i okupację przemysł odbudował się w ciągu kilku lat zupełnie i wytworzyły się ogromne paskarskie fortuny, obok skrajnej nędzy miljonów i jeszcze większej nędzy skarbu państwowego. I słusznie pisze p. Wacław Fabierkiewicz w zbiorowej książce „Skarb Rzeczypospolitej", że „w warunkach emisyjnego gospodarstwa nie jest się w stanie pobrać 75% budżetu w postaci normalnych podatków, a pobiera się tylko 50% albo mniej, a resztę w postaci podatku emisyjnego i że „odrzucanie podatków na skarb jest koniecznym składnikiem i cechą takiego gospodarstwa".

Wobec tego waloryzacja jako metoda wymiaru i poboru podatków stała się jedynym sposobem usunięcia deficytu budżetowego, jeśli się oczywiście wykluczy pomoc zagraniczną, jaką np. otrzymała Austrja. Waloryzacja jest środkiem drakońskim. Gdyby okres sanacyjny trwał przez czas dłuższy, np. przez 2 lata, doprowadziłaby kraj do katastrofy. Eskontowanie spadku marki z powodu przewidywanych dalszych emisji wyśrubowałoby kurs dolara do biljonów. Ale według planu min. Grabskiego okres dochodzenia do równowagi budżetu ma trwać tylko kilka miesięcy. Przyśpieszone będą terminy podatku majątkowego, wypuszczone bony podatkowe i obligacje kolejowe, zapewne także transakcje z przedsiębiorstwami państwowemi dojdą do skutku w czasie bliskim. Minister gromadzi wielkie sumy sumy na styczeń, luty i marzec. Dzięki temu, choć będzie to okres najcięższy, za kilka miesięcy skończy się nasza nędza walutowo-skarbowa. Ofiara nie pójdzie na marne.

Pociechą niech nam będzie w tych strasznych miesiącach myśl, że wreszcie płacić będą teraz prawdziwy podatek także pp. przemysłowcy, obszarnicy, giełdziarze i t. p., oraz, że nie będą już więcej otrzymywali subwencji w formie niezwaloryzowanych pożyczek z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Obowiązkiem naszym jest dopomódz im rzetelnie do tego, by istotnie płacili, a nie przerzucali podatku na konsumentów. Należy za tem na najbliższe miesiące, gdy ceny przekroczyły już parytet złota, — ograniczyć konsumcję przedmiotów zbędnych i usunąć zupełnie konsumcję zbytkową. Tylko na kilka miesięcy! Ceny wtedy się ustalą, bo przemysłowiec będzie musiał towar rychło sprzedać na opłatę podatków, które przy waloryzacji nie są bagatelą. Z drugiej strony rząd zapowiada, że nie dopuści do wywozu zboża, by utrzymać jego niskie ceny. Jest to również środek przejściowy, mający ułatwić przetrzymanie najbliższych miesięcy. I rolnicy muszą ponieść ofiarę dla naczelnego celu, jakim jest ratunek państwa z potoku inflacji.

Społeczeństwo powinno teraz opanować swe nerwy i nie poddawać się chorobie lęku i niewiary. Musi się zdobyć na optymizm i zaufanie, na cierpliwość i zgodę wewnętrzną. Niech mu przyświeca piękny przykład Sejmu i Senatu! Zaczęliśmy sanację późno, dlatego jest przebieg jest tak bolesny. Ale przecież dla ratowania życia decydować się trzeba często na niebezpieczną operację. Taką operacją jest właśnie owa waloryzacja! Musimy przez nią przejść, by dojść do zdrowia. Więc przejdziemy!

Senat przyjął ustawę o pełnomocnictwach.

Warszawa. (Telef. wł.). Przez cały piątek od godz. 11 przed południem do 7 wieczór toczyły się obrady Senatu. Było to posiedzenie **o przebiegu tak żywym i gorącym, jak nigdy dotychczas.** Powodem tego była debata nad ustawą o **pełnomocnictwach**, a następnie o **wskaźniku drożyźnianym.**

Posiedzenie przedpołudniowe zajęły **pełnomocnictwa**, przy których poszczególne kluby ograniczyły się do złożenia deklaracji. W ostatecznym rezultacie **wszystkie stronnictwa polskie z pewnemi zastrzeżeniami ustawę poparły.** Nawet przemawiający imieniem socjalistów **sen. Siedlecki** zaznaczył, że zgodzi się na pełnomocnictwa **dla Władysława Grabskiego.**

W głosowaniu uchwalono ogromną większością głosów polskich przeciw głosom mniejszości narodowych. Na tle głosowania wyniknęły nieporozumienia w klubie żydowskim, gdyż tylko 5 senatorów głosowało przeciw, reszta zaś (7) albo była nieobecną, albo uchyliła się od głosowania.

Drugą kwestją była **sprawa wskaźnika drożyźnianego.** Pomimo stanowiska rządu, w którego imieniu min. Darowski poparł ustawę w bardzo gorących słowach, **większość 41 na 32 odrzuciła** projekt Sejmu. **Chrz. Demokracja głosowała za przyjęciem projektu rządowego.** Przyjęto natomiast **szereg poprawek** w brzmieniu komisji, ustalonym na wieczornem posiedzeniu połączonych komisji prawniczej i gospodarczej.

Artykuł pierwszy **przyjęto w redakcji rządowej**, t. j. że wskaźnik nie odnosi się do przedsiębiorstw zatrudniających mniej niż 4 pracowników. Artykuł szósty **odrzucono całkowicie.**

W dyskusji nad pełnomocnictwami w imieniu Chrześć. Demokracji przemawiał sen. Adelmann, oświadczając się **przeciw przyspieszeniu raty podatku majątkowego.** Klub Chrz. Dem. miał zamiar zgłosić poprawki — lecz **ze względu na pilność sprawy odstąpił od tego zamiaru. Mówca sądzi, że bez sprzedaży części majątku państwowego** naprawa skarbu nie może nastąpić. Oświadcza się w końcu **za całością ustawy.**

W NIEMCZECH KOSZTA UTRZYMANIA MALEJĄ.

Berlin. (AW.). Wskaźnik drożyźniany komisji statystycznej wykazuje **zmniejszenie się kosztów utrzymania o 1.5%.**

Wyczekujące stanowisko Polski wobec Małej Ententy

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu: Rząd polski, który na ostatnią konferencję w Sinaja wysłał swego obserwatora, na obecnej konferencji nie jest wcale zastąpiony. W konferencji belgradzkiej nie uczestniczy także poseł polski w Belgradzie Okęcki. Wobec dziennikarzy oświadczył poseł Okęcki, że **Polska nie może w danej chwili określić wyczerpująco swego stanowiska wobec małej ententy, ponieważ musi przedtem przeczekać na wyjaśnienie się stanowiska małej ententy wobec rządu sowieckiego.** Polska w stosunku do Rosji sowieckiej **ma swą specjalną sferę interesów, a nadto Polska mając 30 miljonów mieszkańców słusznie może żądać pierwszego słowa w polityce Europy Wschodniej.**

KONFERENCJA BELGRADZKA O KWESTJI ROSYJSKIEJ.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu: Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył tu **rumuński minister spraw zagranicznych Duca wraz z delegacją rumuńską.** Wobec tego **pierwsze posiedzenie konferencji państw małej ententy odbyło się wczoraj o godz. 10 przed południem.** We wtorek wieczorem odbyła się narada ministrów spraw zagranicznych obecnych już w Belgradzie, która dotyczyła przedmiotu obrad konferencji, a także i **kwestji rosyjskiej.** W tej ostatniej sprawie zgodzono się, aby mała ententa **przyłączyła się do stanowiska** wielkich mocarstw i odpowiednio do tego zajęła na razie **stanowisko wyczekujące.** Dr. Benesz opuszcza w niedzielę Belgrad i udaje się do Londynu.

Belgrad. (PAT. Polradio). Nincic złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, że jednym z najważniejszych punktów programu konferencji jest **sprawa kontroli pożyczki węgierskiej.** W kwestji tej mała ententa domaga się **ścisłych gwarancyj** zgodnie z brzmieniem odnośnych postanowień traktatu w Trianon. Rzeczoznawcy trzech państw sukcesyjnych przygotować mają podstawy układu z Węgrami w sprawie podziału archiwów dotyczących terytorjów korony św. Szczepana, które znajdują się w ich władaniu.

Walka o ośmiogodzinny dzień pracy w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Rada robotnicza w Sollingen **w obronie ośmiogodzinnego dnia pracy postanowiła rozpocząć strajk generalny.** Organizacje pracowników domowych, **chrześcijańskie związki zawodowe**, robotniczy związek przemysłowy w Solingen **nie przystępują do strajku.**

Katowice. (PAT.) Związki zawodowe na Śląsku Opolskim ogłosiły wczoraj odezwę, w której zwracają uwagę, na **niedotrzymanie umów zawartych między pracownikami a pracodawcami,** wzywają do przeprowadzenia walki **w obronie postulatów robotniczych.** Odezwa zarzuca pracodawcom niektórych zakładów, jak n. p. w Hucie Julji, **że zmuszają robotników do 12-godzinnej pracy.**

Berlin. (PAT.) Z różnych kół przemysłowych rzeszy dochodzą wiadomości o ostrych **konfliktach między pracodawcami a pracownikami z powodu przedłużenia czasu pracy i z powodu żądań robotników obliczania płac w walucie złotej.** W Crefeld wszyscy robotnicy przemysłu włókienniczego rozpoczęli strajki, w fabrykach motorów Deutza w pobliżu Kolonji **zarządzono lokaut.**

Echa zamachu na seperatystów Palatynatu

Paryż. (PAT „Temps" **zajmuje się w artykule wstępnym sprawą zamordowania separatystów** w Palatynacie i wyraża obawę, że **zamordowanie to wywoła nowe konflikty. Dziennik oświadcza się przeciw stanowisku Anglji, zajętem przez nią w ostatnim czasie w szczególności w sprawie Palatynatu i stwierdza, że poprawa stosunków Anglji do Francji jeszcze nie nastąpiła. Francja jednak będzie szukała sposobności, aby przyjaźnie współpracować z przyszłym gabinetem angielskim.**

Paryż. (PAT) W ostatnim czasie **odbyła się wymiana poglądów pomiędzy Francją a Anglją** w sprawie położenia w Palatynacie w związku z sygnalizowanem przez rząd francuski **istnieniem** na tem terytorjum **tajnych organizacji, przygotowujących akty gwałtu przeciw separatystom.** Zamordowanie Heintza potwierdziło obawy Francji, oraz uzasadniło stanowisko władz francuskich, na które uskarżał się rząd angielski. Oba rządy postanowiły powierzyć delegatom wysokich komisji międzysojuszniczych **przeprowadzenie ankiety,** dotyczącej położenia w Palatynacie.

ZADOWOLENIE W BERLINIE.

Berlin. (PAT) Wiadomość o zamordowaniu separatystów przyjęła prasa berlińska stwierdzeniem, że nareszcie zdrajców spotkała zasłużona kara. **Tendencyjnie oświetlając powyższe wypadki,** całą winę za przelaną krew przypisuje Francji, podobnie jak to czyniła podczas biernego oporu, zwalając winę za szykanowanie, akty sabotażu i morderstwa na władze francuskie.

Odpowiedź Francji i Belgji.

Możliwość rokowań nie wykluczona.

Bruksela. (PAT. Polradio). Dzienniki donoszą, **że minister Jaspar wręczył wczoraj odpowiedź belgijską niemieckiemu charge d'afaiers Roedigerowi.** Minister Jaspar obył z Roedigerem konferencję, w której stwierdził całkowitą zgodność poglądów rządu francuskiego i belgijskiego.

Paryż. (AW) Pisma stołeczne, omawiając odpowiedź Francji i Belgji na memorjał niemiecki, stwierdzają, że rząd francuski uwzględnił w pewnej mierze życzenia belgijskie, tyczące się żądań niemieckich odnośnie do Zagłębia i Nadrenji, zresztą stanowisko jego pozostało bez zmiany. W każdym razie **obie odpowiedzi nie wykluczają możliwości rokowań.** Według „Petit Parisien", nota rządu belgijskiego **zajmuje się nader szczegółowo postulatami niemieckimi,** a jak pismo zapewnia, **wykazuje tendencje do ustępstw,** o ile idzie o przywrócenie normalnych stosunków gospodarczych w okupowanych terytorjach, natomiast odrzuca wszelkie koncesje odnośnie do osłabienia polityki okupacyjnej.

Nacjonalistyczno-centrowy rząd w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Onegdaj doszło do porozumienia **w sprawie utworzenia nowego rządu, opartego** na partji narodowo-niemieckiej, **centrum oraz na niemiecko gdańskiej partji ludowej.** Rząd, oparty na tych stronnictwach, będzie **wyraźnie rządem mniejszości, gdyż na 120 posłów obecnego sejmu posiadać będzie za sobą tylko 55 głosów.**

Gdańsk. (PAT.) Wszyscy parlamentarni członkowie obecnego senatu **złożyli swoim frakcjom do dyspozycji swoje mandaty.** Wybór nowych senatorów odbędzie się dnia 16 stycznia.

Stanowisko Polaków w sejmie gdańskim.

Gdańsk. (AW.). Prezes sejmowego koła polskiego, Dr. Moczyński, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielami Agencji wschodniej, między innemi co następuje: Na posiedzeniu koła polskiego, odbytem dnia 8 b. m. zapadła jednomyślna uchwała, aby sprawę uznania **grupy posłów polskich jako samodzielnej frakcji sejmowej** postawić na drodze formalnej w postaci odpowiedniego wniosku, jaki grupa polska przedłoży sejmowi. W razie odrzucenia wniosków Koło Polskie zgłosi wniosek dodatkowy, wynikający z sytuacji.

Na zapytanie, jakie stanowisko zajmie koło polskie wobec obecnego senatu w związku z wnioskiem komunistów o uchwaleniu dotychczasowemu senatowi votum nieufności, prezes Dr. Moczyński oświadczył, iż **koło polskie wystąpi na plenum z deklaracją, odmawiającą obecnemu senatowi poparcia klubu,** jako niezbędny warunek przejścia do współpracy pozytywnej, zarówno z obecnym senatem, jak i ewentualnym jego następcą. Koło polskie stawia **zmianę dotychczasowego stanowiska senatu w kierunku lojalnego i ścisłego przestrzegania traktatu wersalskiego i umów polsko-gdańskich.** Na tej jedynie podstawie koło polskie gotowe jest zmienić swe stanowisko opozycyjne i współpracować z senatem.

Przed konferencją państw bałtyckich.

Rozszerzy ona swój program oficjalny.

Helsingfors. (PAT.) Minister Vennola udzielił prasie informacji o programie mającej się odbyć w Warszawie **konferencji państw bałtyckich.** Konferencja warszawska — mówił minister — jak można sądzić na podstawie doświadczeń pomimo skromnie zakreślonych jej ram rozszerzy niewątpliwie swój program oficjalny. Wskazują na to panujące tendencje. Prasa podnosząc to oświadczenie, podkreśla **doniosłe znaczenie konferencji warszawskiej ze względu na wspólność interesów państw, biorących w niej udział.** Dzienniki solidaryzują się również z poglądem ministra Vennoli, który zauważył, że podobne konferencje odbywać się powinny **w określonych stałych terminach, a nie od wypadku do wypadku.**

Stosunki polsko-austrjackie zacieśniają się

Wiedeń. (PAT) Austrjacki minister spraw zagr. Grünberger w expose swojem, wygłoszonem na posiedzeniu komisji głównej Rady narodowej, wspomniał o Polsce, co następuje: Zawarcie traktatu w przedmiocie sądów rozjemczych jest dowodem, **jak przyjaźnie ukształtowały się stosunki między Wiedniem a Warszawą.** Wkrótce będzie podpisany **traktat prawno-polityczny,** dotyczący pomocy prawnej, ekstradcji, spadków i legalizacji. Na licznych konferencjach, które odbyły się z kierującymi polskimi mężami stanu i politykami, umocniło się w nas przekonanie, że istnieje pewnego rodzaju **paralelizm między obu państwami.** Do równie pomyślnych wyników doszli też autrjaccy przemysłowcy, którzy pod przewodnictwem austrjackiego ministra handlu zwiedzili Polskę. Jesteśmy przekonani, że zmiana rządu, która w międzyczasie nastąpiła, nie przyniesie żadnych zmian w stosunkach obu państw.

Otwarcie sejmu gdańskiego.

Przemówienie członka partji polskiej, Dra Paneckiego.

Gdańsk. (PAT) We czwartek **odbyło się** pierwsze posiedzenie nowo wybranego sejmu gdańskiego, Zagail, jako najstarszy wiekiem członek partji polskiej. Dr Panecki, który wygłosił krótkie przemówienie, zaznaczając w niem, **że poczytuje** to za dobrą wróżbę na przyszłość, **że zaszczyt** otwarcia sejmu przypadł w udziale obywatelowi Gdańska polskiej narodowości. **„Należy się spodziewać, że stosunki, jakie nader liczne lata najściślej łączyły nasze miasto z rodzimą Rzeczpospolitą Polską, w nowym okresie sejmu rozwijać się będą bez tarć i swobodnie.** Pożądaną **jest** niewątpliwie rzeczą, aby przyszły **rząd gdański uwolnił się od wpływów, któreby przeszkodzić miały w załatwieniu tej żywotnej kwestji dla wolnego miasta Gdańska. Niechaj** wreszcie **współżycie i współpraca obu narodów wolnego miasta rozwiną duchowe wzajemne sympatje i przychylność, jakie kulturalne społeczeństwa powinny przechowywać".**

Następnie poseł Dr Panecki zarządził wybór na stanowisko prezesa sejmu. Prezesem sejmu wybrany został członek frakcji nacjonalistów niemieckich, Dr Treichel. Opuszczając trybunę prezydjalną, Dr Panecki zwrócił się do prezesa Dra Treichla, wyrażając życzenie, aby urząd swój sprawował objektywnie, zwłaszcza wobec mniejszości narodowych. Wiceprezesami zostali wybrani: przedstawiciel socjalistów, oraz przedstawiciel centrum.

Waloryzacyjny kurs franka na 12 i 13 bm.

Warszawa. (Telef. wł.). Kurs waloryzacyjny franka na dzień 12 b. m. ustalony został w wys. 1,900.000 mkp., na 13 b. m. w wys. 1,890.000 mkp.

Kurs franka dla wyrobów tytoniowych na okres od 14—19 b. m. wynosi 1 900 000 mkp. Waloryzacyjny frank kolejowy na drugą połowę stycznia 1,900.000 mkp.

Z chrześcijańsko-demokratycznych Włoch

II. Don Sturzo.

W październiku r. 1922 w Medjolanie ofiarował Mussolini tekę ministerjalną w przyszłym swoim gabinecie wybitnemu członkowi klubu popolarów pos. Cavazzoni. Na to usłyszał odpowiedź: „Muszę przedtem zasięgnąć zdania sekretarza stronnictwa". Tym sekretarzem, bez którego porady nie mógł się Cavazzoni zdecydować, był — Don Sturzo! Nie poseł, ani senator, ale ksiądz sycylijski i profesor socjologji w seminarjum duchownem, którego wielkie przymioty charakteru uczyniły sztandarem i wodzem ruchu popolarów i prawie dyktatorem ich klubu parlamentarnego.

W akcji chrześcijańsko-demokratycznej ks Sturzo brał udział od pierwszych lat kapłaństwa. Przez pewien czas zostawał pod wpływem Murriego; z tego okresu pozostaje mu swoisty pogląd na rozwiązanie sprawy społecznej, pogląd nacechowany pewnym radykalizmem. Kapłan jednak na wskróś katolicki i bez zarzutu, nie mógł się pogodzić z modernizmem, który szerzył Murri w swoich publikacjach. Chwila zerwania Murri'ego z Kościołem była dla Don Sturza momentem zwrotu od studjów do czynu.

Terenem głównym jego działalności do końca wojny jest Cartagilone. Tworzy tu spółdzielnie robotnicze, dalej t. zw. „Affitanze collettive", fermy zbiorowe; pomysł jego własny, który później zrealizowany w Lombardji wydał świetne rezultaty. W uznaniu tych prac miasto powierza mu urząd swego „sindaco", burmistrza. Nowe funkcje pozwalają mu zapoznać się z ustrojem samorządowym, którego reformę włączy następnie do programu stronnictwa. Z urzędu wchodzi do „Związku miast włoskich", wysoką inteligencją zwraca na siebie uwagę i zostaje wybrany wiceprezesem tego poważnego zrzeszenia.

Równocześnie z temi pracami rozpoczyna i prowadzi inną niemniej ważną: akcję opieki nad emigrantami. I tu znów okazuje się talentem pierwszorzędnym. Szuka praktycznych dróg rozwiązania trudności. Z jego inicjatywy powstaje „Consortio emigrazione e lavoro"; jego zadaniem było zapewnić emigrantom warunki pracy przy pomocy umów zawieranych z krajami, które robotnika włos kiego potrzebowały. Ta podstawa działania „konsorcjum" posłużyła następnie do zorganizowania rządowego „komisarjatu jeneralnego dla emigracji".

Przy tych pracach zastaje Don Sturza koniec wojny; zastaje, ale i odwołuje! Trzeba było działać! Syndykalizm socjalistyczny i idee bolszewickie zagroziły bowiem poważnemi wstrząśnieniami. Po bohatersku walczył z niemi kierunek chrześcijańsko-demokratyczny w poszczególnych okręgach. Nie ujęty jednak siecią organizacyjną, rozbity na szereg związków, nie mógł się przeciwstawić rozprzężeniu w takiej sile, jakiej moc natarcia rewolucji wymagała.

Don Sturzo przybywa do Rzymu! Pełni funkcje sekretarza w „Giunta direttiva dell azione cattoca", naczelnym komitecie całej akcji katolickiej. Wielu mówiło o potrzebie wzmocnienia sił katolicko-społecznych; on jeden przewyższał ich jasnym planem: stworzenia politycznej organizacji katolicko-społecznej!! Tej myśli oddaje się cały na usługi! Od Turynu po Neapol przebiega kraj. Płomienne jego mowy rozpalają tłumy; członkowie katolickich kooperatyw, wszyscy związani jakkolwiek z ruchem społecznym demokracji chrześcijańskiej stają przy jego boku. Odtrąca projekty łączenia się z tymi lub innymi kierunkami politycznymi, których stare programy zbankrutowały w czasie przejść powojennych, — tworzy odrębną niezależną „Włoską partję ludową". Idzie z nią do wyborów i wbrew pessymistom świetne odnosi zwycięstwo. Rok dopiero licząca partja wchodzi na Montecitorio w sile 100 (później 108) posłów. Nic dziwnego, że klub parlamentarny słuchał Don Sturza jak urodzonego wodza; nic dziwnego ,że Cavazzoni jego tylko chciał zasięgnąć opinji przed przyjęciem teki ministerjalnej.

Ale też i z tą chwilą (wprowadzenia posłów do parlamentu) kończą się zasługi Don Sturza, a zaczynają jego błędy.

Szedł bowiem przez Włochy po ukończeniu wojny niezdrowy prąd defetyzmu. Nie było to znużenie trudami krwawych zapasów. I nie był to także humanitarny pacyfizm szlachetnej idei solidarności interesów międzynarodowych. Nie powiew liberalizmu! Ale prymitywne uczucie nienawiści do rygoru, któremu w latach wojny musiało się ulegać, — do pracy, od której się odwykło, a bez której w czasie pokoju eks-żołnierz skazany jest na głód. Pamiętamy jeszcze wieści, jakie w tym czasie 1919—1922 szły z Włoch. Z suchych kronikarskich notatek stawał obraz rozprzężenia, jakie przechodziła chyba Rosja Kiereńskiego, a która z pewnością i na Włochy oddziałała!

„Dwóch tylko — zauważył postronny obserwator, wzmiankowany już publicysta Scarfoglio — było ludzi, którzy mogli opanować sytuację: Don Sturzo, którego sprężystość znano i Mussolini, którego sława wyprzedzała czyny".

Swój obowiązek zrozumiał tylko Mussolini. Don Sturzo zaś pozostał przy swoich pracach: organizatora stronnictwa i polityka w wielkim stylu. Don Sturzo tworzył i obalał rządy — targował się z Nittim i Bonomim, Giolittim i Factą o przyjęcie 9 punktów do programu rządowego, a Mussolini gotował się do pochodu na Rzym. Mussolini objął już rządy, a Don Sturzo z Turynu dawał mu upomnienia. Na tę fałszywą drogę wprowadził Don Sturzo — niestety — i swoje stronnictwo!

W. Z.

Z dnia politycznego.

Katolicy angielscy a sprawa rządu.

W wiedeńskiej „Reichspost" z 10 b. m. zamieścił Dr. Greeuwood (z Londynu) ciekawy artykuł o stosunku katolików do kwestji nowego rządu Anglji. Znamiennem jest, że Dr. Greeuwood, nie wypowiada się przeciw żadnemu rządowi: owszem sprawę utworzenia takiego lub innego rządu stawia na boku, a zajmuje się tylko postulatami, o których zrealizowanie od dawna katolicy Anglji walczą.

„Przedewszystkiem — pisze Dr. Greeuwood — chodzi o sprawę szkolną i problemy wychowawcze. Katolicy żądają, by rząd zaprzestał wyciągania podatków szkolnych od katolików przy równoczesnem odmawianiu subwencji na szkoły katolickie; skutkiem tego bowiem stawia ich w przymusowem położeniu podwójnego opodatkowania celem utrzymania swoich katolickich szkół... Obecnie zażądają, by państwo łożyło na utrzymanie katolickich szkół. Będą także żądali, by w szkolnej polityce „Board of Education", której rozporządzenia są często niesłuszne i niesprawiedliwe zaszły uprawnione zmiany... Oprócz tego katolicy będą żądać uwzględnienia przepisów prawa kościelnego odnośnie do prawodawstwa małżeńskiego, — zwłaszcza rozwodów i legitymacji".

Dr. Greeuwood ma nadzieję, że powyższe żądania będą pomyślnie załatwione ze względu na stale wzrastające wpływy katolików w Anglji. Świadczy o tem m. in. i wynik wyborów, w czasie których katolicy ze zgłoszonych 39 kandydatów przeprowadzili 24 posłów; z tych należy 7 do klubu konserwatystów, 3 do liberałów, 11 do Partji Pracy, a 3 do nacjonalistów. Z powodu tego politycznego zróżniczkowania wyraża Dr. Greeuwood żal, że się katolicy angielscy nie zdobyli na stworzenie własnego stronnictwa na wzór chrześcijańsko-społecznych partyj innych krajów.

Sowiety zakupują aeroplany we... Francji.

750 mil. rubli zł. na aeroplany. — 208 aeroplanów zamówionych we Francji. — Co mówi francuski minister spraw zagranicznych i sztab gen.? Oburzenie prasy francuskiej. — Czy nie za wcześnie?

W prasie pojawiły się już pogłoski o współdziałaniu Francji przy budowie rosyjskiej floty powietrznej. Obecnie korespondent paryski „Gazety Warsz." p. Smogorzewski, po zasięgnięciu informacji w francuskich kołach wojskowych i lotniczych, przedstawia sprawę, jak następuje:

Rosja sowiecka rozporządza dziś funduszem 750 miljonów rubli złotych, przeznaczonych na rozwój lotnictwa. W początkach grudnia przybyła tu specjalnie misja rosyjska z p. Archangielskim na czele, mająca na celu nawiązanie stosunków z konstruktorami francuskimi. Rezultatem pobytu owej misji w Paryżu było zamówienie 54 aeroplanów u „Hanriota", 4-ch u „Morane—Saulnier'a", oraz różnych materjałów (motory, instrumenty i części zamienne) na sumę 17 miljonów rubli złotych. Całe to zamówienie już jest zapłacone, ale jeszcze nie dostawione. Drugie zamówienie, opiewające na 100 różnych aparatów i 50 aeroplanów przewozowych znajduje się w fazie studjów.

Konstruktorowie francuscy, kiedy mieli w ręku konkretne propozycje misji sowieckiej, zawiadomili o tem podsekretarza stanu dla aeronautyki p. Laurent Eunac'a, który przesłał propozycję do ministerstwa spraw zagran., popierając ją z następujących względów: konstruktorowie angielscy, niemieccy i holenderscy (jak „Fokker") oddawna już sowietom aeroplany dostarczają; jeżeli Francja ofertę sowiecką odrzuci, to flota powietrzna sowietów ani o jedną jednostkę się nie zmniejszy, a nasi przemysłowcy mniej będą mieli złota dla dalszych poszukiwań naukowych i ulepszeń swych aparatów.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zasięgnęło rady sztabu generalnego. Ten ostatni zgodził się na transakcję, wyłączając jednak z niej niektóre modele aeroplanów, będące obecnie w okresie studjów i prób, jak n. p. „Dewoitine" o skrzydłach metalowych. W kołach wojskowych francuskich uważają ponadto, że zaopatrzenie sowietów w pewną ilość aparatów francuskich, daje Francji pewne „prawo wglądnięcia" w to, co się dzieje na polu wojskowem w Rosji.

Pomimo takiego poglądu na tę sprawę oficjalnych kół francuskich, w prasie francuskiej odezwały się głosy protestu. P. Oulman oburza się w „Petit Bleu" na tę transakcję z Rosją sowiecką i wyraża zdziwienie, że władze francuskie tę operację tolerują. „Eclair" pisze: „Gdyby Niemcy wznowiły wojnę, czerwona armja niewątpliwie uderzyłaby na Polskę i na inne państwa wschodniej Europy, któreby przy jej boku sanęły w obronie Traktatu Wersalskiego. Co za paradoksalna sytuacja! Zbroimy Rosję, a jednocześnie udzielamy kredytów jej przeciwnikom na wschodzie europejskim, aby w razie czego mogły jej stawić opór. Dobra jest rzecz, poprawiać nasz bilans handlowy, ale nie w takich warunkach..." „Action Francaise" całą sprawę nazywa „zbrodniczą aberacją, której dłużej ścierpieć nie wolno". Również „Intransigeant" stwierdza, że „dostarczanie Rosji aeroplanów — to broń, która będzie użyta przeciw Francji"...

Taką burzę wywołały zamówienia rosyjskie we Francji. Budzą one rzeczywiście pewne wątpliwości. Francja — jak to zaznaczyliśmy we wstępnym artykule — nie chce pozostać na uboczu, gdy Niemcy, Anglja i Włochy nawiązują z Rosją stosunki nietylko handlowe, ale i polityczne. I jest to stanowisko najzupełniej słuszne. Nie można pozwolić, aby Rosja, oparta o układ w Rapallo, stała się wasalem Niemiec i stanęła w szeregu państw, wrogich koalicji francuskiej... Lecz czy nie zawcześnie Francja zbroi Bolszewję, czy nie należało poczekać z tem aż do wyjaśnień wzajemnych stosunków? Wpierw zbliżenie — a potem aeroplany... Niestety stało się odwrotnie...

Prześladowanie Polaków na Litwie.

Demonstracje antipolskie w Kownie. — Walka ze szkolnictwem polskiem. — Wywłaszczanie własności polskiej. — Co na to Liga Narodów?

Litwini, którzy nie mogą darować, że nie udało im się zagrabić polskiego Wilna, z tem większą furją gnębią żywioł polski na Kowieńszczyźnie. Ostatnio telegramy doniosły wiadomość o zupełnem wyrugowaniu języka polskiego z Kościoła w Kownie. Jest to tylko etap w konsekwentnej walce hakaty litewskiej z Polakami. Każdy dzień przynosi nowe gwałty i nowe zakusy szowinistów litewskich. Dają o nich pojęcie zorganizowane niedawno w Kownie antipolskie manifestacje. Jako pretekst posłużyło tu przekształcenie przez rząd polski litewskiego gimnazjum święciańskiego na siedmioklasową szkołę powszechną, spowodowane, jak stwierdza Kuratorjum Wileńskie, niskim poziomem tej szkoły, która nie odpowiada zupełnie zakresowi średniego zakładu naukowego.

Dla nadania urządzanym manifestacjom charakteru bardziej apolitycznego, rząd zainicjował manifestacje młodzieży akademickiej i szkolnej, które przybrały rozmiar wielkiej akcji narodowej rzekomo impulsywnej. Wszystkie mowy, jakie wygłoszono w dniu tym na ulicach Kowna, tchnęły nienawiścią do Polski i Polaków, a oparte były na

kłamstwach o rzekomem prześladowaniu Litwinów w państwie polskiem.

Przedstawiciel Związku Szaulisów Szylingas, nawoływał do **protestowania nie słowami, a zbrojnym czynem.** Przed gmachem Ministerjum Oświaty przemawiał jakiś student Cesnulis, który oświadczył, że jeżeli rząd nie zastosuje odwetowej polityki w stosunku do Polaków, to **młodzież sama pozamyka szkoły polskie.**

Jeżeli chodzi o szkoły polskie na Kowieńszczyźnie, o zredukowanie których Litwinom tak bardzo chodzi, to należy stwierdzić, że **na zakładanie szkół powszechnych prywatnych władze litewskie pozwoleń nie udzielają,** a wielu szkołami, założonemi jeszcze za czasów niemieckich, kierują Litwini. Tak naprzykład w Wiłkomierzu, mieście o przeważającej ludności polskiej, kierowniczką jedynej w mieście i całym powiecie szkoły polskiej jest litwinka. W powiecie Poniewieskim jest 9 szkółek polskich (w pow. Poniewieskim są całe przestrzenie, gdzie Polacy stanowią 100 procent mieszkańców). W Szawelskim 1 szkoła. W Rosieńskim 3 szkoły. W Jezioroskim powiecie 1 szkoła i w Kownie 11 szkół z 1500 dzieci. Nietyle ilość szkół w Kownie, ile liczba uczniów irytuje działaczy litowskich. Wbrew fałszerstwom spisu ludności — dziatwa polska garnie się masowo do szkół polskich i to nie daje spokoju hakacie litewskiej.

Nie można jeszcze pominąć faktu, że reforma rolna na Litwie zwraca się swem ostrzem w znacznej mierze **przeciw własności polskiej.** To też na podstawie ustawy o reformie rolnej **114.235 hektarów przeszło z rąk polskich w litewskie...** Wszelkimi więc sposobami, nie wyłączając gwałtu i teroru, Litwini dążą do wytępienia żywiołu polskiego w Kowieńszczyźnie. Liga Narodów, która posiada tak miękkie serce wobec „mniejszości narodowych" w Polsce, powinna zająć się także losem Polaków na Litwie... Rząd polski powinien jej o tem przypomnieć!

Min. oświaty o szkolnictwie w Polsce.

W komisji oświatowej Sejmu wygłosił minister oświaty Miklaszewski przemówienie, które podajemy za Pat-em w skróceniu.

Szkolnictwo polskie — mówił minister — zdołało nawet mimo usiłowań państw zaborczych zachować indywidualne właściwości, których nawet państwa zaborcze nie zdołały zmienić. Pracowników-pedagogów dla innych dzielnic przygotowała Małopolska, dzielnica pruska przyniosła z sobą wielką ilość doskonałych budynków szkolnych i wzorową organizację. Najgorzej sytuowanym był zabór rosyjski. Zadaniem ministerstwa oświaty jest przedewszystkiem doprowadzenie do unifikacji duchowej jednolitego narodu. To zagadnienie zostało rozwiązane na drodze ustawodawczej.

Zasadnicze linje polityki administracyjnej szkolnictwa wytknęły zjazdy kuratorów. **Dotychczasowy rozwój** szkolnictwa na terytorjum Rzeczypospolitej, **niewątpliwie potężny,** upoważnia do daleko posuniętego optymizmu co do dalszych losów szkolnictwa.

Największy nacisk kładzie ministerstwo na rozwój szkół powszechnych. Sprawa **ujednostajnienia organizacji tych szkół** posunięta została daleko naprzód przez ustawę z 17 lutego 1922 r., rozwinięta wydanemi przez ministerstwo jednolitymi programami dla szkół powszechnych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Seminarja nauczycielskie są pięcioletnie, posiadają więc **wysoki stopień organizacyjny.** Dla dokształcania nauczycieli czynnych, niekwalifikowanych i czasowo kwalifikowanych urządza ministerstwo w całem państwie kursa wieczorne, zakłada bibljoteki nauczycielskie, tudzież organizuje kursa wakacyjne. Dla nauczycieli kwalifikowanych urządza ministerstwo roczne wyższe kursa nauczycielskie dla przygotowania do nauczania w wyżej organizowanych szkołach powszechnych. Jako nadbudowę tych kursów utworzyło ministerstwo w r. 1921 dwuletni państwowy instytut nauczycielski.

Wśród szkół średnich **przeważa typ humanistyczny i matem.-przyrodniczy.** Typ staroklasyczny zachowuje się tylko w pewnej ilości zakładów b. dzielnicy austrjackiej i pruskiej. Dla szkół tych komisja programowa ministerstwa **przygotowała plan gimnazjów 5-klasowych, wprowadzony obecnie we wszystkich szkołach.** Specjalne przygotowania zawodowe dla nauczycieli tych szkół daje Studjum przy uniw. krakowskim i państw. instytut pedagogiczny w Warszawie.

Cechą charakterystyczną polskiego szkolnictwa zawodowego jest to, że przygotowuje ono **bezpośrednio do zawodu.** Strona organizacyjna tego szkolnictwa jest różna, zależnie od warunków lokalnych. Szkolnictwo wyższe cierpi na razie przedewszystkiem z powodu braku budynków. Dalszą troską ministerstwa jest konieczność przygotowania odpowiedniej ilości młodych uczonych dla przyszłego obsadzania katedr. Wobec rozpoczynającego się normalnego toku nauki, szkoły wyższe będą dlatego stawiać wyższe wymagania dla kandydatów. Ustawa o służbie nauczycielskiej, czyli t. zw. **pragmatyka, jest już gotową.** W najbliższym czasie przedłożoną zostanie Sejmowi **ustawa o szkołach średnich.**

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

OPÓŹNIENIA W WYPŁACIE PENSJI URZĘDNIKOM SĄDOWYM W TARNOWIE. Sędziów i urzędników sądu tarnowskiego spotkało w tym miesiącu najzupełniej niesłuszne, a dotkliwe pokrzywdzenie przy wypłacie styczniowych poborów. Podczas bowiem, gdy w innych dykasterjach urzędnicy otrzymali płace jeszcze 31 grudnia ub. roku, urzędnikom sądowym w Tarnowie wypłacono je dopiero 3 stycznia, a to wskutek opóźnionej wysyłki talonu. Ponadto na 54-procentowy dodatek drożyźniany, wypłacony urzędnikom w Krakowie jeszcze 4 stycznia b. r., dotychczas (9 b. m.) sędziowie i funkcjonarjusze sądowi w Tarnowie doczekać się nie mogą. Władze asygnujące winny zdobyć się na więcej sumienności w swej pracy, by niepotrzebnie nie wywoływać niezadowolenia i rozgoryczenia wśród urzędników sądowych.

ETYKA ŻYDOWSKICH ADWOKATÓW. Według doniesienia „Gaz. Codz." wpłynęło do Izby adwokackiej we Lwowie doniesienie jednego z adwokatów żydowskich z prowincji, że drugi adwokat w tem samem miasteczku, również żyd „uprawia brudną konkurencję". Mianowicie żona oskarżonego adwokata siadała dzień w dzień, przebrana za babę, na progu domu, w którym miał kancelarję konkurent jej męża i wszystkich jego klijentów odmawiała, posyłając ich do kancelarji swego męża. Oskarżony adwokat przyznał, że to miało miejsce — lecz twierdzi, że żona jego robiła to na własną rękę.

Jest bardzo ciekawe, w jaki sposób wypadnie wyrok Izby.

Nazwiska i adresy procesujących się adwokatów będą podane po ukończeniu śledztwa dyscyplinarnego.

ZWALORYZOWANIE PŁAC ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH. Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie zwaloryzowania płac robotników piekarskich. Po wyczerpującej wyskusji, zgodzili się piekarze na zwaloryzowanie płac zarobkowych w następującej wysokości: Od dnia 21 b. m. wykwalifikowany robotnik piekarski otrzymywać będzie złotych polskich 7, a robotnik nieodpowiedzialny 6 i pół złotego dziennie według kursu franka złotego, ogłaszanego przez ministra skarbu.

ŚLUB CÓRKI HENRYKA SIENKIEWICZA. Z Warszawy donoszą, że w tych dniach odbył się tam w kościele PP. Wizytek ślub Jadwigi Sienkiewiczówny, córki znakomitego autora „Trylogji", z p. Tadeuszem Korniłowiczem, majorem W. P., kierownikiem działu Ośw. Żołnierza polskiego w Min. spraw wojskowych.

KONFISKATA AKCJI. Wczoraj władze policyjne dokonały rewizji u obecnych w cukierni Udziałowej w Warszawie. W wyniku rewizji zabrano u 150 osób akcje, wartości kilkunastu miljardów.

POMNIK MATKI. W kościele św. Krzyża we Florencji ma stanąć pomnik matki, jako prawdziwej, ofiarnej i cierpiącej bohaterki wielkiej wojny światowej. Inicjatywę do pięknego tego projektu dał ks. Gonzaga, przypominając słowa poety angielskiego Keatsa, że należy czcić nietylko wielkich mężów, ale i te, które dały życie i wychowały tych mężów.

TAJEMNICZE WORKI POCZTOWE. Wzdłuż toru kolejowego niedaleko Florencji znaleziono kilka otwartych worków pocztowych. Przypuszczają, że zostały skradzione dokumenty wojskowe. Okoliczność, że otwarte worki należały do wojskowej poczty kurjerskiej, nasuwa podejrzenie, że nie chodziło tu o kradzież listów wartościowych, ale o akcję szpiegowską. Władze wdrożyły śledztwo. „Giornale d'Italia" twierdzi, że skradzione zostały dokumenty, odnoszące się do ankiety władz wojskowych w Albanji.

KATASTROFA ANGIELSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ. Angielska łódź podwodna „L. 24" zatonęła na pełnem morzu w pobliżu Portlandu wskutek zderzenia się z pancernikiem. Istnieje obawa, że **cała załoga zginęła.**

Od Wydawnictwa.

Z powodu znacznej zwyżki cen papieru i robocizny podnosi się cenę numeru pojedynczego na

100.000 marek.

Cena prenumeraty na styczeń:

w miejscu bez odnoszenia . .	**2.100.000 Mk.**
w miejscu z odnoszeniem . .	**2,500.000 Mk.**
pocztą	**2,500.000 Mk.**
za granicą	**5,000.000 Mk.**

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry.

Prenumerata zapłacona do 15-go danego miesiąca obowiązuje przez cały miesiąc bez względu na ewentualne późniejsze zmiany.

P. T. Prenumeratorowie, płacący prenumeratę w drugiej połowie miesiąca, będą musieli uiszczać ją w wysokości obowiązującej w dniu wpłaty.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Zbiórka na rannych ułanów.

W niedzielę 13 b. m. odbędzie się staraniem „Sodalicji Panien" w lokalach publicznych w Krakowie zbiórka na fundusz dla tych ułanów, rannych dnia 6 listopada ub. r. na ulicach Krakowa, którzy po wyjściu ze szpitala zostaną zupełnie kalekami, a zarazem pozbawieni środków do życia. Nie wątpimy, że mieszkańcy naszego miasta pospieszą z hojnemi ofiarami na rzecz tych, co wierni obowiązkowi żołnierskiemu, wytrwali na straży honoru armji i w jego obronie stracili siły i zdrowie.

Śledztwo w sprawie rozruchów krakowskich.

Do prokuratorji krakowskiej wpłynęły z urzędu śledczego policji dalsze doniesienia, uzupełniające w znacznej mierze dotychczasowy materjał dowodowy przeciw kilku osobom bądźto już aresztowanym, bądź też pozostającym na wolnej stopie. Do aktów policyjnych dołącza policja listy anonimowe, które są przedmiotem dochodzeń sędziów śledczych. W więzieniach znajduje się jeszcze około 20 osób pod zarzutem udziału w rozruchach. O wypuszczeniu ich z więzienia przed rozprawą niema podobno mowy. Onegdaj **opuścił areszt śledczy Dr. Bolesław Drobner za kaucją miljarda marek,** które złożyła rodzina Dr. Drobnera w papierach wartościowych pożyczki polsko-amerykańskiej opiewającej na 100 dolarów. — Pogłoski o zamierzonem wypuszczeniu z więzienia jednego z głównych oskarżonych, a mianowicie Redlicha są bezpodstawne.

Nowy cennik tytoniu.

Na czas od 13—19 b. m. frank waloryzacyjny dla wyrobów tytoniowych ustalony został na 1,910 tys. marek. Oznacza to około 55% podwyżkę cen. Nowy cennik jest następujący: **Cygara za sztukę:** Hawanna 688 tys., Belweder 513, Wawel 497, Brytanika 439 tys. 500, Trabuko 401.500, Kuba 325, Portorico 229.500, mięszane zagr. 210.500. **Papierosy za sztukę:** Sfinks 153 tys., Dames 134, Kalif 115, Egipskie 86, Klub, Sejmowe, Prezydent i Damskie po 67, Pogoń, Sport, Warszawskie po 57 tys. 500, Wisła 34.500. **Tytonie** w paczkach po 100 gr.: Kir 9450 tys., Ksanti 8595, Sułtański 7640, Macedoński 6685; w paczkach po 25 gr.: Najrz. turecki 1432 tys. 500, Przedni turecki 1146 tys., Średni turecki 917, Kresowy 688, Przedni fajkowy 458 tys. 500. Zwykły 325 tysięcy marek.

Jak wyglądają nowe 5-miljonowe banknoty?

Polska Krajowa Kasa pożyczkowa puszcza w obieg począwszy od 10 stycznia 1924 r. banknoty wartości Mkp. 5000.000. — Banknoty te o wymiarze 167/80 mm. wykonane są na papierze z wodnym znakiem.

Przednia strona banknotu jest ujęta w ozdobną ramkę w stylu renesansowym. Tło przedniej strony banknotu w odcieniu różowo bronzowym utworzone jest z cienkich linji, na których widnieją napisy: „5 miljonów", rozmieszczone w równoległych poziomych rzędach. Na tle znajdują się promienie biegnące od środka banknotu utworzone z delikatnej siatki w kolorze niebieskim. Rysunek przedniej strony banknotu utrzymany jest w kolorze szarobronzowym. W górnej części w pośrodku w wieńcu liści laurowych, znajduje się godło Państwa Orzeł Biały, a po bokach napisy: z lewej strony „Polska Krajowa" z prawej „Kasa Pożyczkowa". Po bokach wśród ozdobnych rozet znajduje się duża liczba 5 i napis przez środek „5 Miljonów". — Numerację siedmiocyfrową z literą serji w kolorze czarnym umieszczono z lewej strony pod rozetą giloszową.

Rysunek strony odwrotnej wykonany jest w kolorze granatowym, na tle z linji spiralnych w kolorze różowo bronzowym. W prawej części banknotu, w tarczy prostokątnej otoczonej ozdobną ramką, na granat. tle utworzonym z siatki, znajdują się napisy: „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Pięć Miljonów Marek Polskich". „Kto podrabia lub fałszuje bilety Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej albo puszcza w obieg lub usiłuje puścić w obieg podrobione lub sfałszowane bilety, podlega karze ciężkiego więzienia". — Po bokach znajdują się liczby 5.000.000 — a pod niemi liczby pięć i napisy „miljonów". W lewej części u góry, w wieńcu z liści laurowych na granat. tle znajduje się godło Państwa, orzeł biały: poniżej zaś napis „Marek Polskich" i duża liczba 5, z napisem przez środek: „Pięć Miljonów".

Kraków, 12 stycznia.

WCZORAJSZY TARG w porównaniu do dwóch ubiegłych był więcej ożywiony. Za litr mleka zbieranego płacono 200—250 tys., niezbieranego 300 do 350, za 1 kg. masła 5.200—6.000 tys., sera 900—1000, jajka po 180—200 za sztukę. Drób: kura 5—8000 tys., kaczka 5—9000, gęś 13—18000, indyk 15—22000; z dziczyzny płacono za zająca 5—8000 tys. Ryby: 1 kg. karpia 6500—7000, szczupaka 6000, lin 5000 tys. marek.

GOŚCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE. Dzisiaj rano o godz. 8 przejeżdżają przez Kraków członkowie międzynarodowej konferencji kolejowej, w której skład wchodzą: Francuzi, Szwajcarzy, Włosi, Estończycy, Finowie i Łotysze. Konferencja odbywała się przed kilkoma dniami w Warszawie, a przedmiotem jej był nowy międzynarodowy rozkład jazdy. Goście zwiedzą osobliwości naszego miasta, oraz saliny wielickie.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI WŁODZIMIERZA TETMAJERA. Jak się dowiadujemy, Związek artystów malarzy w Krakowie urządza dnia 2 lutego b. r. w sali Starego Teatru uroczystą Akademję ku czci Włodzimierza Tetmajera. Udział w Akademji wezmą delegaci Związków ze wszystkich miast polskich. W przeddzień Akademji odbędzie się za spokój duszy ś. p. Tetmajera nabożeństwo żałobne.

ROZSZERZONY ZAKRES DZIAŁANIA KRAKOWSKIEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO. Z dniem 1 b. m. został okr. Urząd ziemski w Przemyślu zwinięty, a powiaty polityczne: Przemyśl, Dobromil, Mościska, Tarnobrzeg, Nisko, Rzeszów, Strzyżów, Kolbuszowa, Sanok, Lisko, Brzozów, Stary Sambor, Sambor, Rudki, Drohobycz, Jarosław, Przeworsk i Łańcut włączone do kompetencji Urzędu krakowskiego.

POBORY FUNKCJONARJUSZY TRAMWAJOWYCH PODWYŻSZONE O 150%. Miejska Komisja tramwajowa, przy sposobności regulowania cen biletów jazdy, uchwaliła podwyższyć pobory styczniowe funkcjonarjuszom tramwajowym o 150 procent.

PODWYŻKA CEN CHLEBA. Komisja cennikowa na wczorajszem posiedzeniu podwyższyła cenę 1 kg. chleba na 440 tysięcy marek, zaś cenę bułek pozostawiła niezmienioną. Kalkulowano na podstawie średniej 435 mil. marek za 100 kg. mąki żytniej. Swierdzono, że cena mąki pszennej nie uległa zwyżce.

O UNORMOWANIE WYSOKOŚCI CZYNSZÓW. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem wojew. Kowalikowskiego konferencja w sprawie dobrowolnego unormowania wysokości czynszów między właścicielami realności a lokatorami w Krakowie. W konferencji wzięli udział: wiceprezydenci m. Rolle i Wielgus, prez. sądu okręg. Panek, prezes Urzędu rozjemczego Warchałowski, naczelnicy wydziałów województwa Nowicki, Niesiołowski, Krupiński, dyr. policji Styczeń, nadto reprezentanci obu Towarzystw właścicieli realności i Tow. ochrony lokatorów. Zapadła uchwała, aby przed rozstrzygnięciem tej sprawy reprezentanci Tow. ochrony lokatorów przedłożyli na ręce wojewody sformułowane postulaty w myśl wywodów, na konferencji ustalonych. Postulaty te na najbliższej konferencji będą ostatecznie rozpatrzono i uwzględnione, jako dyrektywy co do opłacania, względnie pobierania czynszów w miesiącu lutym b. r.

DODATKOWE TERMINY DOSTAWCÓW KOLEJOWYCH. Wskutek zawieji śnieżnych i powstałych stąd trudności w ruchu pociągów, przedłuża Dyrekcja P. K. w Krakowie terminy dostawy dla przesyłek pospiesznych, oraz całowagonowych przesyłek zwyczajnych o dwie doby, a dla przesyłek zwyczajnych drobnych i półwagonowych o trzy doby na każde rozpoczęte 250 klm. odległości w stosunku do obecnie obowiązujących terminów dostawy.

PODWIECZORKI ARTYSTYCZNE. Z inicjatywy niedawno zawiązanego „Związku dziennikarzy polskich", pod przew. K. H. Rostworowskiego, wchodzi w życie nowa instytucja, która zapewne dozna życzliwego przyjęcia w mieście: mianowicie zorganizowane zostały podwieczorki artystyczne, które kulturalnej publiczności zapewnią miłą, kilkogodzinną rozrywkę w niedzielne popołudnia. Podwieczorki artystyczne odbywać się będą w wielkiej, doskonale ogrzanej sali restauracji Udziałowej w każdą niedzielę od godz. 5 do 7, a na program ich złożą się: koncert mistrzowskiej orkiestry 20 p. p. Z. K. (kapelmistrz Szreyer), produkcje muzykalno-wokalne i deklamacje wybitnych sił artystycznych, krótkie prelekcje na aktualne tematy etc. Wstęp na salę będzie bezpłatny, a ceny napojów i potraw, na zasadzie umowy ze „Związkiem dziennikarzy", nie mogą być wyższe, niż w kawiarniach.

Pierwszy „podwieczorek", którego program będzie w sobotę ogłoszony, odbędzie się w niedzielę 13 b. m. od godz. 5 do 7.

SPEKULANT CUKROWY. Policja krakowska przeprowadziła wczoraj rewizję w mieszkaniu Abrahama Schwarzzimmera, handlarza jaj i zakwestjonowała 412 kg. cukru, jaki spekulant magazynował od dłuższego czasu. Sprawcę oddano prokuratorji.

Ze spraw wojskowych.

JAK DORĘCZAĆ POWOŁANIA NA ĆWICZENIA WOJSKOWE. Wobec powtarzania się wypadków niedoręczania powołań wojskowych na ćwiczenia i t. p., Ministerstwo spraw wewn. wydało zarządzenie, iż biura meldunkowe oznaczają na niedoręczonych kartach adnotację o wymeldowaniu się, względnie niewymeldowaniu się adresata z podaniem jego miejsca pobytu. W razie trudności w doręczeniu karty adresatowi, winien urząd pocztowy zażądać interwencji państw. policji, celem wyśledzenia adresata. W miejscowościach, w których nie ma biur meldunkowych, analogiczne obowiązki spoczywają na właścicielach domów lub ich zarządach, a w gminach wiejskich na zarządach gminnych.

Zawiadomienia i komunikaty.

POSIEDZENIE WYDZ. FILOLOGICZNEGO POLS. AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. o godz. 5 po połudn iu. Na porządku dziennym referat L. Sternbacha p. t. „Lexicographica".

NA RZECZ TYGODNIA AKADEMICKIEGO złożono w biurze wojewody następujące kwoty, zebrane w powiatach przez starostów: pilzneński 47.697 tys. mk., dąbrowski dalszych 7.945 tys., gorlicki dalsze 2 miljony marek. Na kuchnię akademicką powiat kolbuszowski nadesłał 120 milj.

Wiadomości kościelne.

NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE. W niedzielę 13 b. m., w oktawę Trzech Króli, odprawione zostanie doroczne nabożeństwo dziękczynne Arcybractwa Przenajśw. Sakramentu z kazaniem w kościele Felicjanek, o godz. 5 po południu.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 13 b. m. w kościele św. Piotra, podczas Mszy św. o godz. 12 „Echo" krakowskie, pod batutą dyr. B. Walewskiego, wykona szereg kolęd.

SPROSTOWANIE. Otrzymujemy z Nowego Sącza następujące pismo: Na podstawie paragrafu 19 u. p. umieścić w najbliższym numerze „Głosu Narodu" następujące sprostowanie:

„Nie jest prawdą, jakoby błp. Salomon Rotstein użył do sporządzenia testamentu trzech świadków chrześcijan, aby dać moralny policzek współwyznawcom, lecz zaprosił ich na świadków, dlatego, że to byli jego osobiści przyjaciele. Nie jest prawdą, jakoby pozostały po błp. Salomonie Rotsteinie majątek w efektach i kosztownościach przedstawiał wartość 400 miljardów, natomiast prawdą jest, że błp. Salomon Rotstein w testamencie swoim zapisał żonie i dziecku swemu kosztowności, które żona jego, Lina Rotsteinowa, otrzymała od niego za życia w formie podarunków przedślubnych i podarunków okazyjnych w czasie trwania małżeństwa, a ponadto i takie kosztowności, które Lina Rotsteinowa otrzymała od swoich rodziców w podarunku. O własność tych kosztowności wytoczyła Lina Rotsteinowa przez swego doradcę prawnego, Dra Steinmetze, adwokata w Nowym Sączu, proces, w którym, przy pomocy odpowiednich środków dowodowych, dowodzi słuszności swego twierdzenia. Jeżeli się zważy, że sporne kosztowności przedstawiają wartość 5 do 6 miljardów marek, a może i mniej, i że Lina Rotsteinowa wyraźnie oświadczyła wobec władzy skarbowej, iż nie zależy jej na tem, czy ma zapłacić należytość skarbową od tych kosztowności i że gotowa jest zapisać swemu dziecku willę w Szczawnicy, aby wykazać brak zamiaru krzywdzenia Skarbu lub też dziecka, dalej jeśli się zważy, że Lina Rotsteinowa w drodze legalnej za pośrednictwem sądu dowodzi swych praw własności, to chyba nie można mówić o chęci ograbienia Skarbu Państwa Polskiego lub też małoletniego dziecka, a tem mniej o tem, że adwokat dopomaga jej do ograbienia Państwa Polskiego".

Z należnem poważaniem: **Dr Steinmetz.**

Komunikaty teatrów krakowskich.

„KALIGULA" K. H. ROSTWOROWSKIEGO W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Niezwykły popyt na bilety na pierwsze przedstawienie „Kaliguli" K. H. Rostworowskiego świadczy o wyjątkowem zainteresowaniu, jakie wywołała ta efektowna sztuka. Obecne wystawienie utrzymuje w zasadzie ogólny charakter wystawy i inscenizacji, nadanej temu dziełu w swoim czasie przez K. Frycza i A. Siedleckiego, w szczegółach wprowadzając pewne inowacje, zwłaszcza w traktowaniu scen chóralnych. Jako „Kaligula" przedstawi się p. Piekarski po raz pierwszy w wielkiej kreacji; rolę Lolli objęła znakomita tragiczka, p. Wysocka, która gra ją pierwszy raz w swojej karjerze. Ceasonię gra tak, jak dawniej, p. Bednarzewska, Protogenesa, Chercę i Regulusa po raz pierwszy: Bracki, Kułakowski i Socha. „Kaligula" grany będzie przez wszystkie dni przyszłego tygodnia, z wyjątkiem środy. Premiera dzisiaj.

Z OPERETKI komunikują: Dziś, w sobotę, premiera znakomitej operetki Gilberta „Szczęście Mery". Główne role objęli pp.: Kozłowska, Kwiecińska (partja tytułowa), Sempoliński, Ostrowski, Karasiński, Laskowski, Rewera-Rewski, Bojnarowski i inni.

PRZYGOTOWANIE DO „NOCY SABATU" Jacinta Bonavebta dobiegają końca pod reżyserją p. Sosnowskiego. Interesującą sztukę, która w Hiszpanji święciła trjumfy, udało się dyrekcji „Bagateli" pozyskać drogą zabiegów prywatnych, wprost od autora. Z hiszpańskiego tłómaczył prof. Karol Kramarczyk.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Kaligula" (premiera).
Niedziela: Po południu „Betleem polskie", wieczorem „Kaligula" K. H. Rostworowskiego.

Repertuar Operetki.

Sobota: „Szczęście Mery" (premiera).
Niedziela: Po poł. „Krowoderskie Zuchy", wieczorem „Szczęście Mery".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po poł. „Wesele Fonsia" (ceny zniżone), wieczorem Wielka Rewia.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: **„Tyh-mynyh"**, sensacyjny dramat; dwie serje razem.
WANDA: **„Korowód śmierci".**
REDUTA: **„Stworzenie świata"**, monumentalny film włoski, serja I i II razem, 12 części.
PROMIEŃ: **„Sułtanka Olivia".**
ZACHĘTA: **„Sodoma i Gomora".**

Ostatnie wiadomości.

ZGON POSŁA KRYŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj zmarł w Warszawie członek Zw. Lud. Nar. **pos. Wacław Kryński.**

(Ś. p. Zmarły był redaktorem „Głosu Płockiego", „Gazety Warszawskiej". przez pewien czas pracował w „Rozwoju" i w petersburskim „Dzienniku Polskim". Podczas wojny był członkiem Rady Międzypartyjnej w Petersburgu, członkiem Zarządu Gł. Związku Lud. Nar. i jego Rady Naczelnej).

P. Young wraca do Polski.

Warszawa. (Telef. wł.). W niedzielę **wyjeżdża do Londynu p. Nixon, który tam spotka się z Youngiem i potem obaj mają wrócić do Polski.**

Otwarcie Banku emisyjnego w lutym.

Warszawa. (AW) **W drugiej połowie lutego mają się rozpocząć ostateczne prace emisyjne nowego Banku walutowego. Techniczne przygotowania do emisji dobiegają końca. Zapas złota i walut będzie na ten moment zupełnie wystarczający.**

Weksle handlowe w złotych polskich.

Warszawa. (AW) W Ministerstwie skarbu rozpatrywaną jest kwestja **zezwolenia na wystawianie weksli handlowych w złotych polskich,** płatnych wedle giełdowego kursu franka. **Zarządzenie to ma na celu rozszerzenie kredytu prywatnego,** aby w ten sposób usunąć depresję w dziedzinie kredytu.

NOWY WICEMINISTER SKARBU.

Warszawa. (PAT.). Dowiadujemy się, że podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu mianowany został inż. Czesław **Klarner,** były szef sekcji przemysłowej ministerstwa przemysłu i handlu, ostatnio jeden z dyrektorów Banku handlowego w Warszawie.

P. MAKOWIECKI CZŁONKIEM DYREKCJI P. K. K. P.

Warszawa. (PAT.). Dotychczasowy dyrektor departamentu kredytowego ministerstwa skarbu, p. Stanisław Makowiecki powrócił na swoje stanowisko członka dyrekcji naczelnej P. K. K. P.

EMISJE BONÓW ZŁOTYCH i OBLIGACJI KOLEJOWYCH.

Warszawa. (AW.) Rada ministrów powzięła wczoraj wieczorem uchwałę mocą której ma **nastąpić emisja bonów złotych do wysokości 50 miljonów franków złotych oraz wydane mają być obligacje kolejowe do wysokości 100 miljonów franków złotych dziesięcioprocentowych na 10 lat.**

PRZYCZYNY USTĄPIENIA P. PLUCIŃSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec zamiaru pos. Plucińskiego poświęcenia się życiu parlamentarnemu, dymisja jego, o którą prosił przed kilku miesiącami, została obecnie przyjętą. Następcą jego na stanowisko komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku ma być b. wicemin. Strassburger.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W SPALE.

Warszawa. (PAT.) We czwartek wyjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej **na kilkudniowy odpoczynek do Spały,** żegnany na dworcu warszawskim przez przedstawicieli rządu i władz wojskowych.

MANIFESTACJA DUŃSKA NA CZEŚĆ POLSKI.

Kopenhaga. (PAT.) W dniu 9 stycznia b. r. społeczeństwo duńskie urządziło na cześć posła polskiego Dzieduszyckiego **bankiet na 150 osób.** W bankiecie wzięły udział **sfery rządowe i urzędnicze, przedstawiciele wojskowości, członkowie parlamentu, burmistrz miasta Kopenhagi, profesorowie Uniwersytetu i przedstawiciele sfer bankowych, przemysłowych i t. d.** Senator Ellinger w gorących słowach podniósł zasługi polskiego poselstwa, zaś burmistrz Kapes przemawiał **na cześć Polski. Cała uroczystość była manifestacją na rzecz utrwalenia serdecznych stosunków między Danją a Polską.**

Wykrycie rewoluc. organizacji na Węgrzech

Budapeszt. (PAT.). „Pester Lloyd" donosi, że osoby aresztowane w związku z aferą bombową w Csongradzie zeznały, iż należały do organizacji brygady Alfölda, której **celem było obalenie rządu** Bethlena i wprowadzenie na Węgrzech dyktatury wojskowej pod kierunkiem Iwana Hejas-a. Organizacja brygady Alfölda objęła już cały niż węgierski i podzorzyła się w grupy po miastach. Członkowie tej organizacji mieli otrzymać broń i na dany znak wtargnąć do Budapesztu i objąć tam władzę. Władze sądowe skonfrontują aresztowanych i świadków z osobami, które powinny były wiedzieć o istnieniu tej brygady.

Wiadomości gospodarcze.

Kraków. Giełda zbożowa. Owies 23 milj., żyto 25 milj. za 100 kg. Mąka żytnia 430—450 tys. mk. za 1 kg. Mąka pszenna 6.20 dolara za 100 kg.

Lwów. (PAT) Pszenica krajowa 31 000—32.500 (szac.), żyto małopolskie 18.700—19.500, jęczmień małopolski browarniany 16 500—17.000, kukurudziany grysik 55.000, mąka pszenna 40% (0) 70.000 (szac.), mąka pszenna 55% (1) 55.000 (szac.), mąka pszenna 70% (4) 45 000.

Kurs dolara.

W Krakowie	**10.400.000**
W Warszawie	**9,900.000**
W Katowicach	**10,800.000**

Frank złoty dla cen tytoniu — do 13 bm. 1,230.000.

Frank złoty dla kolei i pocz. — do 15 bm. 1,220.000.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 11. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	**10,400.000—**
Frank franc. .	**—**
Korona austr. . .	**148½**
Korona czeska	**305½**
Franki szwajc.	**—**
N. Jork	**10,400.000 - 10,500.000**
Londyn . . .	**—**
Zurych	**1,825.000**
Paryż	**—**
Wiedeń . . .	**147—148**
Praga	**305.000—304·000**
Medjolan . .	**—**

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	Ofiarow.	Żądane	Transakc.	[illegible] z d. 10.I.
Polski B. Przemysłowy	2700	3200	31 0	3200
Bank Małopolski . . .	3000	3500	3300	34 0
Ziemski Bank Kredyt.	200	2500	2000	2300
Powsz. Bank Kredyt. .	700	800		750
Bank Komercjalny . .	600	7 0	650	675
„ Zw. Sp. Zarob. .	25000	31000	28000	30000
Tow. handlowe				
P. T. H.	2?00	2700	2300	2850
„Impax"	175	275	185	240
„Pharma"	2500	3000	2700	3700
„Polski Glob"	800	900	800	775
Żegluga Polska	550	700	675	700
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	60000	65000	64500	65 00
H. Cegielski	4500	5500	4750	6000
Parowozy, ...	2700	32 0	2900	3500
„Automotor"	1500	2000	2000	1500
„Trzebinia" żel.	4000	5000	44 0	53 0
„Pocisk" zakł. amunicyj.	8500	4000	3900	4 0
„Górka" cement.	75000	2 00	80000	30000
Sierszańskie Górn. . .	8000	7000	35 00	7000
„Tepega"	15000	1000	15700	6 00
Gazy ziemne				
Polska Nafta	25 0	3000	2700	3400
„Pokucie"	2000	2500	2200	3000
„Oikos"	30000	3 0 0		32000
„Pezet"	1000	1 00		
„Strug"	8000	8500	8000	9500
Syndykat Koszykarski	1000	150	1850	1400
Trzebinia tłuszcze . .	0000	25000	23000	22000
„Terozol"	475	575	550	575
„ **rakus"**	7000	8000	7500	8300
Chodorów	38000	35000	3400	34 00
A. Piaseck	5000	5500	500	5500
mielów.	8500	9000	8500	107 0
Elektrownia Siersza .	2000	2500	2200	26 5
S. W. Niemojowski . .	4500	5000	4800	4500
P. Zakł. Garbarskie.				

ZNIŻKA EFEKTÓW NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Wczorajsze zebranie giełdowe odbywało się pod znakiem dość wydatnego osłabienia się kursów efektów, na których wzmocnienie nie wpłynęła nawet chwilowa stabilizacja dolara około 10,500 0000 za sztukę. Na osłabienie tendencji wpływa także w znacznej mierze zbliżające się medjo, które prawdopodobnie będzie jednem z cięższych. Mimo zniżki kursu na ultimo wysokie, bo dochodzące do 120% dziennego kursu, w cięższych papierach wogóle brak transakcji na dalsze terminy.

Po giełdzie (cyfry w tysiącach): Jaworzno drobne 100 000, grube 140 000, Len 5.800—5.600, Nitrat 2400, Nafta-Krosno 16.000—17.000, Glorja 1800—2000. Szkło Krosno 6000, Węglówki 300—350, Azot 3000, Lokomotywy 8000—7650, Industrja 2500 Chybie 60.000—55 000.

Lwów, egzoty. Jaworzno 160.000, Gazy 192 000, Len 6800. Węglów 270, Chodorów 31.000. — Przemysłowy 2850—2825, Zieleniewski 60000, Hipoteczny 3500. Parowozy 3345, Cegielski 4000, Siersza elekt. 2500—2450, Tepege 16.000—16.400.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary 9.900—9.825, sprzedaż 9 925, kupno 9,725; franki francuskie 473; frank złoty 1.894; bony złote 1.600—1,500—1 600; 8% pożyczka złota 15,000—14,200—14.750 miljonówka 575.

Czeki: Belgja 423, sprzedaż 427, kupno 419; Holandja 3,716. Londyn 42,500—41,950, sprzedaż 42 350, kupno 41.550; Nowy Jork 9.900—9,800, sprzedaż 9.900, kupno 9,700; Paryż 480—472, sprzedaż 477, kupno 467; Praga 288—286; Szwajcarja 1,725—1,710, sprzedaż 1,727, kupno 1,693; Sztokholm 263—258; Wiedeń 139—135, sprzedaż 137, kupno 133; Włochy 428—424.

Zurych. (PAT.). Berlin —. Holandja 21690, Nowy Jork 570625, Londyn 2465. Paryż 2765, Medjolan 2492, Bruksela 2460, Kopenhaga 1010. Sztokholm 15175, Krystjanja 83, Madryt 7350 Buenos Aires —, Praga 16,77 i pół, Budapeszt 0.0205 Bukareszt 290. Belgrad 6.42 i pół, Sofja 4.15 Warszawa —, Wiedeń 0.0081, Austr. korona 0.0081.

Zurych. (PAT.). Bankverein notował dziś nieoficjalnie: Warszawa 0.00050—0,000090.

URZĘDOWY KURS DOLARA W BERLINIE i pożyczki złotej bez zmian. t. j. 4.02 biljona. Przydział dolara w gotówce 4%, w przekazach 15%. Marka polska 360 000 w zakupie, 380.000 w sprzedaży. Wypłaty na Katowice 395.000 w zakupie. 405.000 w sprzedaży. Przydział w gotówce i w przekazach całkowity.

NADESŁANE

†

Ze Studzińskich

MARJA NITSCHOWA

wdowa po architekcie,

przeżywszy lat 77, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 11 stycznia 1924 r.

Pogrzeb z kaplicy cmentarnej odbędzie się w poniedziałek dn. 14 stycznia b. r. o godz. 3 po południu, na który zapraszają dzieci i wnuki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele OO. Kapucynów odprawi się we wtorek dnia 15 stycznia b. r. o godz. 9 rano.

O prawdziwej i fałszywej „amerykanizacji”.

(Tayloryzm a produktywizm).

Pod słowem „amerykanizacja” przywykliśmy wyobrażać sobie często wszystko na większe, najlepsze itd. wogóle „rekordyzm”. Znawcy zaś St. Zjedn. utożsamiają amerykanizację często ze systemem Taylora, o którym to systemie ogół tylko wie, że „zmienia robotników na maszyny dla wyższej chwały kapitału”. Tymczasem ani „rekordyzm” ani „tayloryzm” nie są ową amerykanizacją, dzięki której faktycznie Ameryka stała się wzorem narodów a twórczy duch obecnego dolara ogarnął cały świat.

Więc trzeba jak najgłośniej wołać w kraj i uświadamiać, że jest prawdziwy, ale jest też fałszywy amerykanizm a właśnie źle zrozumiany rekordyzm i tayloryzm należą do ostatniego.

Niezawodnie należą do całokształtu amerykanizmu nie tylko jasne, ale też i ciemne strony obecnego zwycięscy świata, ale dla nas, nie-amerykanów, tylko zdrowe strony amerykanizmu mogą być miarodajne, ale ponieważ właśnie w rekordyżmie i Tayloryzmie tkwi złote jądro powodzenia indywidualnego i państwowego, więc też i dobro naszej ojczyzny zależnem się stanie od wydobycia tego złotego runa i zużytkowania go w naszej Rzeczypospolitej.

W rekordyzmie amerykańskim, w tem na pozór śmiesznem wychwalaniu się amerykańskiem, w tamtejszej rubasznej formie bicia rekordów wszelkiego rodzaju, od najszybszego ładowania węgli na statkach wojennych, aż do rekordowego plucia na odległość (dzisiejszy rekord: 7 m. 45 cm. 8 mm.!) tkwi owo niezbędne szanowanie się siebie samego i patrjotyzm, który nawet z najgorszego wydobyć się stara rekord najlepszego, wzmacniając tym sposobem wiarę w siebie samego i w swą ojczyznę.

Otóż był parę lat temu taki fanatyk patrjota (ale i umarł też z głodu) ś. p. Korostyński we Lwowie a jego dziś zapomniana książka o „Rekordyzmie Polskim” znajdzie jeszcze swe chwalebne zmartwychwstanie! To jest ten prawdziwy amerykanizm, także dla nas Polaków niezbędny: Duma narodowa, która chce być i stać się pod każdym względem „naj...”! Nauczycielek amerykańskich nam trzeba i Ameryka wie, dlaczego w szkołach normalnych utrzymuje tylko nauczycielki, tych nauczycielek, które amerykańskie dzieci tylko trzech rzeczy uczą: czystości, miłości ojczyzny i języka ojczystego. Ten jest prawdziwy amerykanin, który wie, że osobiście odpowiada za swój rząd, bo go osobiście wybrał i wszelkie jego grzechy bierze na siebie, który nie miesza interesu politycznego z interesem zawodowym i dla kogo religja jest rzeczą serca i faktycznego przekonania.

Na takiem tle wyrósł Tayloryzm, system pracy i tylko dla pracy, bez względu na to, cui bono, ze względu na „Obowiązek pracy”, dla dobra wszystkich. Jakim ten system był lub jest we swych szczegółach, nie-amerykanów nic nie obchodzi, ale zasada: „nie marnuj czasu i talentu” zwraca się do całej kulturalnej ludzkości.

Mylą się „fachowcy”, którzy myślą, że ów system z kośćmi i skórą można na ciało polskie transplantować! Podkreślił to na jednym z dyskusyjnych wieczorów Tow. Techników warszawskich, jeden z pionierów tego systemu, jeszcze przed Taylorem, prof. Karol Adamiecki, właśnie w chwili, gdy Feder. Inż. Ameryk. wyraziła gotowość wysłania fachowców tego systemu do Polski.

Ale mylą się również robotnicy i ich przywódcy, przezywając Tayloryzm kłamstwem trzeciej sorty. (Jest zwyczajne kłamstwo, jest podłe i jest... system Taylora!). Zachodzi tu fatalna omyłka nawet ze strony twórców samego systemu „naukowej organizacji pracy”, którzy zapomnieli podkreślić, że ten system nie dąży do „zmechanizowania” robotnika, lecz do „zautomatyzowania”, to znaczy wydobycia fizjologicznie odpowiednich sił, w myśl zasady przyrodniczej o prawidłowo stałej przemianie energji. Oczywiście mechanizacja byłaby szkodliwą nie tylko dla robotnika ale i dla pracodawcy, bo w gruncie rzeczy w systemie Taylora nie idzie o obecne metody, lecz o wyniki: Otóż Tayloryzm amerykański stał się, znów dzięki jednemu polskiemu badaczowi prof. Hauswaldowi produktywizmem, to jest nauką o harmonizacji i koncentracji pracy wszelkiego rodzaju, a ten to „Produktywizm” jest owym niezbędnym dla nas prawdziwym amerykanizmem.

Henryk Gralski.

Powrót „Lwowa”.

Polski okręt szkolny „Lwów” znajduje się już na wodach zaprzyjaźnionej z nami Francji, prawdopodobnie w Cherbourgu, gdzie ma zarzucić kotwicę po długiej, półtrzecia miesiąca trwającej żegludze.

Jak wiadomo pierwszy ten okręt Rzeczypospolitej, oddany przez rząd na użytek szkoły morskiej w Tczewie, odbył z uczniami tej szkoły podróż transatlantycką do Brazylji i z powrotem. Wypłynąwszy z Paranagua dnia 16 października r. b., szczęśliwie zawinął obecnie do brzegów Europy.

Według projektu p. ministra przemysłu i handlu, do którego resortu należy marynarka handlowa „Lwów” ma przezimować w Cherbourgu, a to ze względu na niesprzyjające żaglowcom o tej porze roku warunki atmosferyczne na morzu północnem i na Bałtyku, nie wolnem od lodów, zwłaszcza w wązkim Sundzie. W takim razie oficerowie, uczniowie i załoga przybyliby do kraju na jednym z kursujących pomiędzy Francją a Gdańskiem parowców francuskich i to już w dniach najbliższych. Radosna to nowina „noworoczna” dla wszystkich, którzy mają na pokładzie „Lwowa” swoich bliskich.

Szczęśliwy powrót Lwowa” ma jednak inne jeszcze, daleko szersze i głębsze znaczenie. Oto społeczeństwo polskie musi sobie uświadomić, że w dziejach odradzającej się marynarki polskiej zaszedł fakt doniosłego znaczenia.

Dzięki śmiałej inicjatywie, energji i przedsiębiorczej woli pp. Gabrjela Chrzanowskiego, dyrektora departamentu marynarki handlowej i komandora Pistla, szefa wydziału żeglugi w tym departamencie, podróż „Lwowa” stała się faktem dokonanym, a polska bandera handlowa dwukrotnie przeszła przez Równik. Zaszczyt przeprowadzenia jej na południową półkulę przypadł w udziale komendantowi „Lwowa”, kpt. Tadeuszowi Ziółkowskiemu, którego nazwisko wraz z nazwą statku siłą rzeczy zapisało się na zawsze w rocznikach marynarki polskiej.

Da Bóg bandera polska będzie w przyszłości coraz częstszym gościem po drugiej stronie równika, podobnego znaczenia jednak moment historyczny nie powtórzy się już dla niej nigdy. Wszystkie inne statki będą w swoich podróżach transatlantyckich już tylko następcami „Lwowa”.

Mały fejleton.

Jak mieszka i żyje Amerykanin w hotelu.

Na międzynarodowy zjazd hotelarzy w Nowym Jorku udało się dwudziestu kilku właścicieli wielkich hoteli z różnych miast Europy. Zwiedzali oni przy tej sposobności wspaniałe urządzenia hoteli amerykańskich, które są ostatnim wyrazem komfortu i dbania o wygodę gości. O tem jak Amerykanie mieszkają i żyją w hotelach opowiada w jednem z pism francuskich uczestnik tej wycieczki Bierze on za przykład jeden z wielkich hoteli nowojorskich.

Hotel ten ma 2200 pokoi. Wydaje dziennie 12 tys. posiłków, a 3300 osób, które w nim mieszkają, mają do swej dyspozycji salony, palarnie, czytelnie, bibljotekę, składającą się z 3000 książek, w różnych językach i t. d.

Każdy pokój, którego cena nawiasem mówiąc wynosi 5 do 10 dolarów dziennie, ma swoją łazienkę, umywalnię z ciepłą i zimną wodą, wygodne meble, duże szafy, lampy przenośne, toaletę zaopatrzoną w wszelkie przybory do czesania i manicure, igły, nici, guziki i szpilki, telefon łączący go bezpośrednio z miastem i wreszcie t. zw. „Servidor”.

„Servidor” jest to urządzenie, które pozwala gościowi hotelowemu uniknąć wszelkiego kontaktu osobistego ze służbą. Rodzaj małego korytarzyka z którego jedne drzwi otwierają się do pokoju sypialnego, drugie na korytarz. W korytarzyku tym składa się rzeczy do czyszczenia i prasowania, a służący zabiera je i odnosi nie otwierając drzwi od pokoju gościa. Pod temi drzwiami znajduje się również codzień rano gazeta i wystarczy wyciągnąć rękę, aby otworzywszy oczy mieć najświeższe wiadomości.

Ciekawą inowacją jest t. zw. „telotograf”, który mają wszystkie amerykańskie hotele. Celem jego jest zaoszczędzenie personelowi tak drogiego w Ameryce czasu. Jeżeli chce się zamówić śniadanie, nie woła się służącego, lecz za pomocą telotografu telefonuje się do centrali hotelowej. Telefonistka odbiera zamówienie i pisze je na tabliczce cynkowej. Równocześnie zamówienie to wypisane jest mechanicznie w kuchni, w pokoju służbowym i w biurze załatwiającem rachunki. Po kilku minutach zamówione śniadanie oczekuje już w Servidorze.

Oprócz tych wszystkich wygód, hotel ma u siebie magazyny z sukniami, bielizną, modystki, kwieciarki, fryzjerów, manicurzystki, daktylografki, drukarnię własną i t. d. Nie brak i lekarzy oraz dentystów, szpitala i sali operacyjnej.

W takich warunkach łatwo staje się zrozumiałem, że wielu zamożnych Amerykanów nie zakłada domowego ogniska, lecz życie całe spędza w mieszkaniu hotelowem.

Zbisurmaniony lord.

Przed kilku laty wybitny inżynier i znany sportsman angielski, lord Headley, oświadczył po powrocie z Indji wschodnich, gdzie pracował przez lat kilka przy budowie portów, że przeszedł na wiarę mahometańską, co sprawiło wielkie wrażenie w towarzystwie londyńskiem.

Obecnie znów ekscentryczny lord, należący zresztą do londyńskiego Klubu ekscentryków (Eccentric Club) wywołał, odbywszy, jako prawowierny muzułmanin, pielgrzymkę do Mekki, nową sensację, zażądawszy rozwodu ze swą żoną, którą poślubił przed trzema laty i której przekazał majętność swą w Irlandji wzamian za rentę roczną w sumie tysiąca funt. szterl.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.